Nr. 6. Kraków, Poniedziałek 13 Stycznia 1919 r. Rok XXVII.

GŁOS NARODU

CENA Nru 20 hal. — WYDANIE CAŁODZIENNE 50 hal. | WYDANIE WIECZORNE | REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. DRUKARNIA: UL. ŚW. TOMASZA L. 35. TELEF. Nr. 3344. RED. 190

Walki o Lwów.

Warszawa (PAT.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 bm.:

Grupa Bug: Na północny zachód od Sokala pod Warężem, Uhrynowem, sytuacya niezmieniona. Koło Uhnowa wywiązały się nowe walki.

Grupa Rozwadowskiego: Koło Lwowa nasze operacye rozwijają się w dalszym ciągu pomyślnie. Pod Chyrowem małe utarczki.

Szef sztabu gen.: Szeptycki, g. dyw.

Warszawa (PAT.). Komunikat sztabu generalnego z dnia 12 bm.:

Grupa Bug: Na północny wschód od Sokala, pod Warężem, Uhrynowem, zmniejszona czynność bojowa. Pod Uhnowem walki trwają dalej.

Grupa Rozwadowskiego: Na południowy zachód od Lwowa rozpoczęły się walki, które biorą dla nas przebieg pomyślny. W walkach tych wzięto pod Bartatowem dwóch dowódzców kompanii i kilkuset żołnierzy, 7 karabinów maszynowych i 1 działo. Na północny wschód od Chyrowa mniejsze potyczki.

Szef sztabu gen.: Szeptycki, gen. dyw.

Z okolic zalanych najazdem.

Zaczynają się smutne czasy dla wojsk ukraińskich. Wyczerpuje się zrabowany skarb, nie mają czem wypłacać żołdu, niedopisuje aprowizacya, niema mundurów dla zaciągów, wśród których szerzy się bunt i dezercya masowa.

Kompanie bojowe nagromadzone na kresach, nie słuchają rozkazów do odejścia na front. — Brak węgla tamuje komunikacyę kolejową, lokomotywy opala się drzewem, o które coraz trudniej. Zrozpaczeni heroje mszczą się na ludności polskiej. Z Tarnopola wywieziono do Mikuliniec przeszło 1000 osób z inteligencyi, którą głodzi się i żąda wysokich okupów, pozostawiono tylko małe oddziałki w dawnej głównej kwaterze ukraińskiej, jaką był Tarnopol, a służbę bezpieczeństwa pełni milicya żydowska, wierna swym sojusznikom.

W Mikulińcach zrabowano dwór hr. Rejów. Hrabinę aresztowano, służbę internowano, zaś na gminę nałożono 50.000 kor. kontrybucyi. — Czterech oficerów sztabowych Polaków rozstrzelano we dworze w Mikulińcach i wymordowano większą część batalionu ... który rozbrojono jako ... z Ukrainy. Garnizony ..., które z każdym dniem topnieją z powodu dezercyi, są obecnie bardzo szczupłe. W Tarnopolu i w okolicy jest 300 ludzi, w Trembowli 600, w Strusowie 60, w Stryju 1000 kozaków, którzy niedawno urządzili napad na ludność wracającą z kościoła i nahajkami siekli pierzchający tłum, zaś załoga tzw. „nowej Ukrainy" w Stryju wynosi 200 ludzi jako resztka z dawnego austryckiego 45 pp.

Ażeby chronić oddziały przed dezercyą, odsyłał Petlura rekrutów do właściwej Ukrainy, gdzie miały walczyć z bolszewikami, zaś do Galicyi wysyłał dawnych jeńców rosyjskich, względnie ukraińskich. W Strusowie rządzi ataman Łuczkow i fanatyk nienawistny dla polskości paroch Cehielskij, którego jeden z synów jest komisarzem rządowym w Tarnopolu, zaś drugi w Strusowie. Cehielskij wzywa lud do mordów inteligencyi polskiej. Aresztowano Józefa hr. Gołuchowskiego właśc. dóbr w Strusowie i wszystkich oficyalistów i służbę polską, kierownika szkoły Lejczaka i sierżanta Legionów St. Jastrzębskiego. Mniej więcej podobne stosunki i prześladowania mają miejsce w Trembowli i Rohatynie, zaś znośne stosunkowo w Stanisławowie, gdzie Polonia zorganizowała się wybornie.

Wśród inteligencyi ukraińskiej odczuwać się daje obecnie wielkie zdenerwowanie, przekonani są już, że przegrali sprawę, zawiódł Petlura, zmierzch rządów kijowskich budzi rozczarowanie, złe wieści ciągną od Lwowa i krzyżują się z wieściami o wojskach koalicyi nadciągających w kierunku od Odesy. Mówi się o żydowskim dyrektoryacie bolszewickim w Kijowie — słowem niepowodzenia wróżą katastrofę. Właściwa Ukraina nie chce wojny z Polską. Galicyjscy siczownicy z Petlurą na czele należą do przeszłości.

Poznańskie do Polski.

Wrocław. B. kor. Z Poznania donoszą: **Przedwczoraj proklamowała najwyższa Polska Rada Ludowa przyłączenie Poznańskiego do polskiego państwa.**

Reprezentanci Królestwa w Radzie Narod.

Warszawa (PAT.). Na posiedzeniu stronnictw skonfederowanych w sprawie składu rady naczelnej narodu polskiego zaakceptowano następujący **podział 50-ciu mandatów** przypadających na reprezentacyę królestwa kongresowego: zjednoczenie stronnictw ludowych 15 mandatów, polskie zjednoczenie ludowe, 9 narodowy związek robotniczy 9, narodowa demokracya 2, chrześcijańska demokracya 2, zjednoczenie narodowe 3, odrodzenie narodowe 1, realiści 1, praca narodowa 1, polska partya postępowa 1, polskie stronnictwo demokratyczne 1, związek niezawisłości gospodarczek 1, nadto 4 mandaty przeznaczono w naczelnej radzie narodu polskiego reprezentantom stronnictw żydowskich.

Polska delegacya w Paryżu.

Warszawa. (PAT.). Gazeta Narodowa donosi z Genewy: Do Paryża przybyła polska delegacya dyplomatyczna z ramienia naczelnika Piłsudskiego. Przy przejeździe granicy francuskiej zatrzymała się delegacya przez kilka godzin w Genewie, gdzie na dworcu kolejowym powitał ją prezes genewskiego towarzystwa polskiego Karol hr. Potulicki, oraz dyrektor agencyi prasowej dr. Włoch. W Paryżu powitali delegacyę Władysław Mickiewicz, Władysław hr. Zamoyski i prof. Gasztowt. Delegacya pozostanie w Paryżu prawdopodobnie około dwóch tygodni.

Ż RADY MINISTRÓW.

Warszawa (PAT.) Na posiedzeniu rady ministrów w dniu 11 bm. br. rozpatrywano projekty dekretu w sprawie utworzenia ministerstwa robót publicznych, następnie dekret o skarbie narodowym powstałym z ofiar prywatnych; oraz postanowiono wydelegować natychmiast nadzwyczajną komisyę celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie zamordowania dnia 2 bm. członków rosyjskiej misyi Czerwonego Krzyża.

Zawieszenie „Kuryera Porannego".

Warszawa (PAT.). Dziś o godz. 1 w nocy milicya ludowa z oddziałem wojskowym wkroczyła do redakcyi „Kuryera Porannego" przy ul. Marszałkowskiej 148. Porucznik dowodzący oddziałem okazał rozkaz zawieszający wydawnictwo „Kuryera Porannego". Dokonano rewizyi w redakcyi oraz opieczętowano maszyny, na których drukowało się pismo „Kuryer Poranny" i „Przegląd Wieczorny". Oprócz tego milicya ludowa skonfiskowała resztę nakładu wczorajszego wydania „Kuryera Porannego".

MISYA AMERYKAŃSKA JEDZIE DO KRAKOWA.

Warszawa (PAT.). Przebywająca w Warszawie misya amerykańska wyjeżdża dzisiaj do Krakowa, skąd udaje się w dalszą podróż przez Wiedeń.

Delegacya Górnego Śląska do koalicyi.

W Krakowie bawi w przejeździe delegacya Górnego Śląska, która udaje się do Lozanny i Paryża, celem przedłożenia koalicyi i Komitetowi Polskiemu w Paryżu życzeń Górnego Śląska. Na czele delegacyi stoi budowniczy Bruno Pohl. Delegacya ta została wybrana na zjeździe Rad powiatowych Górnego Śląska, niedawno odbytym w jednem z miast śląskich.

Wedle udzielonych nam informacyi, ruch narodowy z dnia na dzień na Górnym Śląsku wzrasta. Duch jest doskonały.

Krwawe walki w Berlinie.

Berlin. B. kor. W rozmaitych punktach miasta walki toczą się dalej. Wynik walk jest dotąd niewiadomy. Ledebour i Ernst Majer, przyaresztowani wczoraj w mieszkaniu ich przez stronników rządu, powleczeni zostali niewiadomo dokąd. Centralna rada pełnomocników ludu, potępiła ten czyn, ponieważ o ile jej wiadomo, nie stało się to na rozkaz rządu.

Pomiędzy uwięzionymi w Moabicie Spartakowcami, znajduje się tow. Zuweil i 18-letni syn Liebknechta.

Rząd znalazł w berlińskiem biurze rosyjskiej agentury telegraficznej, które zostało opieczętowane, spis członków partyi Spartakusa, w którym uwidocznieni są przywódcy tej partyi.

W Hamburgu ruch Spartakowców można uważać za ukończony. Natomiast Essen jest w ręku Spartakowców. W Szpandawie ogłoszono sądy doraźne.

SZCZEGÓŁY WALK.

Pisma wiedeńskie przynoszą obszerne opisy walk, jakie rozgrywały się na ulicach Berlina. Były one bardzo krwawe, gdyż prowadzono je przy pomocy artyleryi, miotaczy min i miotaczy płomieni. Tem się też tłomaczy, że znaczna część atakowanych domów stanęła w płomieniach lub została zupełnie zdemolowana.

Najsilniejsze walki toczyły się o budynek redakcyjny „Vorwaertsu". O godz. 7 rano rozpoczęły wojska rządowe atak. Wprowadzono w akcyę dwa działa i miotacze płomieni. Spartakiści urządzili przed głównym portalem wielką barykadę z ról papierowych, na której ustawiono karabiny maszynowe. Po kilku dobrze wymierzonych strzałach armatnich, cała fasada budynku runęła, grzebiąc pod gruzami barykadę Spartakistów wraz z całą załogą. Równocześnie ruszyły oddziały wojskowe do ataku, posiługując się miotaczami płomieni. Część załogi Spartakistów próbowała ratować się ucieczką przez dachy sąsiednich kamienic, dostała się jednak pod ogień karabinów maszynowych. Wreszcie przed budynkiem pojawił się parlamentarz z białą chorągwią. Budynek był zdobyty. Gmach płonął w kilku miejscach. Załoga składająca się z kobiet i mężczyzn zebrała się w podwórzu, gdzie złożyła broń. Jak pisma donoszą, pod gruzami leży około 300 zabitych i rannych, których na razie nie można było wydobyć.

Sposób walki Spartakistów jest bardzo krwawy i okrutny. Stwierdzono, że posługują się oni kobietami i dziećmi, aby przy ich pomocy maskować stanowiska swoich karabinów maszynowych. Pod ich osłoną przeprowadzają także przesunięcia swych oddziałów.

W czasie walk o prezydyum policyi i browar, z którego Spartakiści zrobili twierdzę, weszła w akcyę także ciężka artylerya.

Podczas bitwy, jaka toczyła się koło Brandenburskiej bramy, zabłąkana kula karabinowa wpadła także do hotelu Adlon, do pokoju, w którym urzęduje amerykański gen. Harris.

PRZYWÓDCÓW NIE ARESZTOWANO.

Wiedeń. PAT. Korespondent dziennika „Der Morgen" donosi, że pogłoski o uwięzieniu przywódców grupy Spartakusa są fałszywe. Liebknecht znajduje się w Berlinie, Radek w Moskwie, a Róża Luksemburg w Hamburgu.

ZDOBYCIE GŁÓWNEJ SIEDZIBY SPARTAKOWCÓW.

Berlin. PAT. Wojska rządowe zajęły główną siedzibę zwolenników grupy Spartakusa, a mianowicie prezydyum policyi oraz browar, w którym usadowił się Eichhorn ze swoimi zwolennikami.

Anglicy przeciw Spartakowcom.

Frankfurt. B. kor. „Frankfurter Zeitung" dodonosi z Düsseldorfu: Zwolenniey Spartakusa wszczęli tu niepokoje. Zjawiły się wojska angielskie z automobilami pancernymi i przywróciły porządek. Miasto zostało obsadzone przez Anglików.

Walki poł. Słowian z Włochami.

Rieka. B. kor. Włosi przygotowują zbrojny opór przeciw pochodowi poł. Słowian, oczekiwanemu w dniach najbliższych. Oprócz tego część floty włoskiej jest w pogotowiu na wypadek możliwego odwrotu.

WŁOSI A KWESTYA DALMATYŃSKA.

Rieka. B. kor. Włosi noszą się z myślą zaproponowania południowym Słowianom kompromisu w kwestyi dalmatyńskiej. Włosi byli by gotowi zrezygnować z pretensyi swoich do wybrzeża dalmatyńskiego, jeżeli Chorwacya zostałaby samoistnem państwem. O odstąpieniu Tryestu i obszaru Istryi nie ma jednak mowy.

MOBILIZACYA ARMII POŁ. SŁOWIAŃSKIEJ.

LUBLANA. W najbliższych dniach zostanie zarządzona zupełna mobilizacya armii poł. słowiańskiej. Powołanych zostanie pod broń dziesięć roczników.

Serbia żąda dostępu do morza.

Belgrad. B. kor. Serbowie zamierzają w razie gdyby kongres pokojowy nie uznał ich pretensyi do całego wybrzeża adryatyckiego aż po Walonę, zareklamować dla siebie jeden z portów morza egejskiego. Wobec jednak nader korzystnego położenia Walony, tak pod względem strategicznym, jak handlowym, o ileby Walona nie przypadła Serbom, domagaliby się oni ponadto w celu sparaliżowania wpływów Włoch drugiego dostępu do morza. Życzyliby sobie otrzymać Saloniki, a w razie gdyby Grecya utrzymała się ze swoimi pretensyami co do tego portu, Serbowie zadowoliliby się posiadaniem jednego z sąsiednich portów.

Operacye wojsk. Czechów na Węgrzech.

Wiedeń. Pisma niemieckie zamieszczają rozmowę jednego z korespondentów ż komendantem wojsk czeskich operujących na Węgrzech pułk. Schöblem. Jest on dowódzcą drugiej armii czeskiej. Pułkownik Schoebl oświadczył, że na Węgrzech wojska czeskie operują w 3-ch kolumnach. Pierwsza pod wodzą włoskiego pułkownika Burianiego walczy koło Preszburga, druga pod jego komendą obsadziła Słowaczyznę, zaś trzecia idzie przez Koszyce na wschód i stara się osiągnąć połączenie z Rumunami.

Linia kolejowa Szatoralja-Ujhely-Csap została zajęta przez wojska czeskie stosownie do postanowień układu o zawieszeniu broni. Podobnie wojska czesko-słowackie obsadziły Komorno. Co do Miszkolcza nie zapadła jeszcze decyzya.

Koalicya przeciw bolszewikom.

Lyon. (PAT.). Krążownik rosyjski „Jarosław" przybył z Archangielska do Boulogne z p. Noulensem, ambasadorem francuskim w Rosyi. Noulens oświadczył wobec przedstawicieli Agencyi Hawasa między innemi: Władze bolszewickie okazały nieprzyjaźń wobec Francyi i koalicyi. Spowodowały one oderwanie się Rosyi od koalicyi. Ponoszą one za to odpowiedzialność jak równie za pomoc materyalną i żywnościową dostarczoną Niemcom w czasie wojny. Ostatni protest bolszewików przeciw sprawiedliwym warunkom rozejmu na zachodzie świadczy o ich stale wrogiem usposobieniu w stosunku do sprzymierzonych. System terroru, który z każdym dniem bardziej niweczy siły żywotne Rosyi, powinien być oznaczony przez ludzkość **piętnem banicyi**, rzuconym na krwawych oprawców z Moskwy i Petersburga. Niemożliwe jest ustalenie pokoju na świecie, pokoju, któryby się zgodził, aby taki rząd istniał, którego cała polityka zmierza do rozbudzenia wojny wewnętrznej i międzynarodowej wojny klasowej, mimo, że bolszewicy wodzą obecnie rej w Rosyi i Niemczech, trudno nie przyznać, że są oni dziś najważniejszą przeszkodą powszechnego pokoju.

Utworzenie Wielkiej Rumunii.

Paryż (PAT.). Dnia 12 bm. Z Bukaresztu donoszą: Oficyalny dziennik rumuński ogłasza dekret przyłączający ostatecznie Transsylwanię do Rumunii. Dekret stanowi, że terytorya przyłączone będą tymczasowo zastąpione w rządzie królewskim rumuńskim przez ministrów bez teki. Misya z Transsylwanii, która wręczyła rządowi rumuńskiemu akt przyłączenia, została przyjętą w Bukareszcie przez ambasadara francuskiego p. Saint Aulairo, który oznajmił, że Francya nie zapomni nigdy przysług oddanych przez Rumunię sprawie sprzymierzonych. Misya została przyjęta także przez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych, który ją zapewnił, że aspiracye narodu rumuńskiego wkrótce się urzeczywistnią.

Przed konferencyą pokojową.

Paryż (PAT.). Dnia 12 bm.: Najwyższa Rada wojskowa sprzymierzonych zbiera się dziś popołudniu dla uregulowania procedury konferencyi pokojowej.

Paryż. B. kor. „Figaro" pisze, że najdalej w przeciągu 2 i pół miesięcy preliminacye pokojowe we wszystkich szczegółach będą ustalone.

NIEMCY NIE SPEŁNIAJĄ WARUNKÓW.

Haga. PAT. Czesko-słowackie biuro prasowe donosi: Biuro Reutera rozesłało wczoraj wiadomość, że Niemcy zalegają bardzo z odstawieniem materyału wojennego i kolejowego, który mieli wydać na podstawie warunków zawieszenia broni. Mają oni jeszcze oddać 865 ciężkich armat, 7000 karabinów maszynowych, 1000 kulomiotów, 600 samolotów, 4.736 lokomotyw, 140.000 wagonów kolejowych oraz 5000 automobilów ciężarowych.

Stanowisko L. Georgea zachwiane?

Wiedeń. PAT. „Telegraphen Compagnie" donosi z Hagi: **Prasa angielska wyraża zdziwienie z powodu nowego składu gabinetu Lloyda George i atakuje ostro nowy gabinet. Wynika z tego, że Lloyd George mimo powodzenia swej polityki wojennej, nie zajmuje wcale tak silnego stanowiska.**

ZGON ZALEWSKIEGO.

Warszawa (PAT.). Wczoraj o godz. 12 w południe zmarł w Warszawie najstarszy wiekiem komedyopisarz polski Kazimierz Zalewski.

* * *

Z śp. Kazimierzem Zalewskim ur. w Płocku w r. 1849 schodzi do grobu jeden z najpopularniejszych komedyo-pisarzy polskich w latach ośmdziesiątych. Napisał wiele komedyi, granych w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu. Teatr krakowski w ostatnich czasach z pełnym sukcesem wystawił jego komedyę „Przed ślubem". Ś. p. zmarły w dobie rozkwitu swego talentu był obok Blizińskiego, Bałuckiego, E. Lubowskiego, Sarneckiego autorem bardzo często grywanym na scenach polskich. Był nadto od r. 1875 redaktorem dziennika „Wiek". Zasługi jego dla teatru polskiego są niepowszednie, a najlepsze jego komedye, odznaczające się doskonałą obserwacyą, humorem i zacięciem satyrycznem mimo upływu lat i dzisiaj jeszcze z powodzeniem mogą być wznowione.

KRADZIEŻ W BANKU AUSTRO-WĘGIERS.

Wiedeń. PAT. W Banku austro-węgierskim wykryto wielką kradzież gotowych już banknotów, jednakże nie pociętych. Skradziono mianowicie arkusze banknotów tysiąckoronowych i stokoronowych. Ponieważ arkuszy tych nie będzie można pociąć ręką w ten sam sposób, jak maszyną, przeto będzie można łatwo rozpoznać skradzione banknoty.

Z ruchu wyborczego.

Na okręg wyborczy Przemyśl — Brzozów — Bircza Nr. 46 zgłoszono następującą kompromisową listę kandydatów do Sejmu polskiego:

1) Dr. Leonard Tarnawski, adwokat w Przemyślu.

2) Ks. dr. Wojciech Tomaka, katecheta seminar. żeńsk. w Przemyślu.

3) Marcin Piejko, robotnik zamieszkały w Dobhobyczce.

4) Jan ...orzeń, syn Antoniego, rolnik zamieszkały w Borownicy.

5) Marcin Hadochoński, rolnik zamieszkały w Bolestraszycach.

* * *

Jak wiadomo, na Śląsku został zawarty kompromis wyborczy, który obejmuje wszystkie stronnictwa polskie, nie wyłączając i socyalistów. Pisma polskie ogłaszają obecnie następującą listę kompromisową:

1. Tadeusz Reger, redaktor w Cieszynie.

2. Ks. Józef Londzin w Cieszynie.

3. Dr Ryszard Kunicki, lekarz we Frysztacie.

4. Karol Junga, rolnik w Żukowie Górnym.

5. Paweł Bobek, profesor sem. w Bobrku.

6. Jerzy Kantor, przewodn. Przym. organizacyi górników.

7. Rudolf Kolaczek, rolnik i wójt w Zebrzydowicach.

Czem jest Górny Śląsk?

Niemcy liczą się z utratą Górnego Śląska. — Nietylko w prasie codziennej słyszeć się dają często wezwania do obrony tych „kresów wschodnich", bezcennego skarbca, którego utrata ubezwładnia gospodarczo Niemcy, lecz także pisma gospodarcze coraz obszerniej zajmować się poczynają tą kwestyą, uważając ją za stokroć większe nieszczęście, niż utratę Alzacyi i Lotaryngii. Ekonomiści niemieccy opłakawszy już utratę zachodnich swych rubieży uważanych za bardzo bolesną amputacyę, kolumnami cyfr demonstrując wielkie znaczenie poniesionych strat, wprost z rozpaczą patrzą w niedaleką przyszłość, gdy będą zmuszoni oddać Polsce tak pięknie zagospodarowane przestrzenie.

Utraciliśmy — piszą — 44 mil. ton rocznej produkcyi węgla (pozostaje im nad Rurą jeszcze 100 milionów), odpadłyby nam wielkie fabryki przetworów, jakie górnictwo węglowe górnośląskie powołało do życia, tracimy olbrzymie koksownie, wszelkie możliwe destylaty będące w związku z rozwiniętym przemysłem górniczym, produkcye teru i benzolu i najrozmaitsze z nich pochodzące preparaty. Zagarniętoby nam potężne zakłady, produkujące siarczan amoniakalny, tak wielkie mający zastosowanie w rolnictwie, niemniej niedawno przez państwo urządzone bardzo kosztowne zakłady produkujące nawozy azotowe, wielką produkcyę nawozów fosforowych, żużli Thomasa, przemysł żelazny i stalowy, którego tombardziej bronić należy — pisze p. Nothmann, dyrektor górno-śląskich zakładów stali — że utraciliśmy po lewej stronie Renu produkcyę stali wynoszącą 5 i pół mil. ton i 8 milionów ton rudy żelaznej. Górny Śląsk przedstawia poważne znaczenie dla niemieckiego handlu wywozowego do państw bałkańskich i do Danii, **gdzie produkt górno-śląski przyczyniał się w wielkiej mierze do podniesienia waluty i był artykułem wymiennym przy dowozie środków** żywności, **minerałów, rudy, nafty i wszystkiego,** czego **potrzebowaliśmy od zagranicy.**

W całych Niemczech — pisze „Wirtschafzeitung der Zentralmächte" — nie znajdziesz kraju tak wyposażonego w skarby ziemne i tak błogosławionego pod każdym względem, jak Górny Śląsk. Poza bezcennemi skarbami, jakie daje bogactwo znakomitego węgla, posiada on rudę cynkową i ołowianą, cementownie, wapienniki, olbrzymi przemysł drzewny, ceramiczny, wspaniale zagospodarowane wielkie gospodarstwa rolne z przemysłem agrarnym najnowocześniej urządzone.

Wystraszony finansista niemiecki pisze, że obecnie wśród podnieconych tłumów górniczych i robotniczych wszędzie przewija się „zgraja agitatorów polskich" z Poznańskiego, którzy obietnicami pozyskali lud górnośląski, tu i ówdzie wynikają zaburzenia, sypią się pogróżki niepokojące niemiecką administracyę niepewnością, co przyniesie jutro. W każdym razie liczą się już poważne Niemcy z utratą Śląska, czują, że setki tysięcy polskiego górnika i robotnika, idąc z wskazaniami Wilsona, potężnym głosem oświadczą się za przyłączeniem do Polski. Im zawdzięczać ona będzie ten drogi klejnot ofiarowany ich ręką, potężne huty i zakłady fabryczne, tworzące silny fundament pod gmach niezależnej gospodarczo Polski.

Niczego nam więcej obecnie nie potrzeba, jak zgody i spokoju wewnętrznego dla zabezpieczenia granic, a zbrodnię najcięższą popełnia ten, kto wnosi niepokój, otwiera bramy dla knowań bolszewickich, sianych skrzętnie przez pokonanego wroga, który skazany został na oddanie nam z procentem tego, czem obławił się przez wieki. Potężne fortece krzyżactwa, budowane na wschodzie, zdobywa śląski górnik i oddaje je macierzy, czeka, aby nastał wreszcie pokój w Polsce, by mógł dla Niej pracować.

R. W.

Miejski teatr powszechny.

„PODJAZD NIEPRZYJACIELSKI"
krotochwila W. J. Zalewskiego.

Ostatnie dwie premiery w teatrze powszechnym stwierdziły nie po raz pierwszy, że obecna dyrekcya nie ustaje w wysiłkach, aby repertuarowi zapewnić dobór sztuk, oraz wystawiać je możliwie najstaranniej. Krotochwila Władysława J. Zalewskiego p. t. „Podjazd nieprzyjacielski" jest rzeczą pełną humoru i werwy, posiada ruchliwą i ożywioną akcyę i wprowadza szereg arcyzabawnych figur. Cięta satyra, piętnująca wojenną gospodarkę austryackiej soldateski w dworach ziemiańskich Królestwa, stanowi również niemałą zaletę tego niezwykle udałego żartu scenicznego.

Powodzenie sztuki nie byłoby zupełne, gdyby nie doskonała obsada, opanowanie ról przez artystów i reżyserya p. Ryszkowskiego. P. Morska w roli podlotka, czupurnego „hajduczka", znalazła tu szerokie pole do popisu, rozwijając w pełni żywy temperament, wdzięk i swobodę gry. Wyborne figury w poszczególnych rolach stworzyli pp. Rzew-

kowski (Baradowski), Czarnecka (jego żona), Kuchowski (rotmistrz Pospiszil), Jarnński (kapitalny austryacki żyd-feldwebel), Gzylewska, Czajkowska i in. Krotochwila, grana wśród nieustannej wesołości audytoryum, ma zapewniony długi szereg wieczorów teatralnych. E. Z.

KRONIKA.

Kraków, dnia 13 stycznia 1919.

Wojownicze napady Kostia Lewickiego i jego towarzysza Petlury spełzną na niczem dzięki bohaterstwu ludności Lwowa i wyczekaniu na pomoc, wnet już usunie się zmora ukraińska, a zbrodnicze występy nowych Gontów i Zeleźniaków wyleczą wreszcie cywilizowaną Europę z ukraińskiej choroby, która ją trawiła, dzięki receptom Berlina i polityce dawnego wiedeńskiego Ballplatzu.

Przed naporem wojsk polskich pierzchła tchórzliwa, płatna drogo armia mołojców najemników, która pastwiła się nad dziećmi i kobietami. W mysie dziury ukrywać się będą heroje, popi z ambon wzywający do mordów i popowicze, przed wojskami, jakie nadciągły, by pomścić krzywdy nam wyrządzone i oczyścić kraj z bandy zbrodniarzy. Niebawem Lwów odetchnie po strasznych przejściach, jakie przeżył, które jednak wobec całego świata utrwaliły jego polskość.

Spodziewać się należy, że po przeprowadzeniu potrzebnych inwestycyj, przeniesie się do Lwowa Polska Komisya Rządząca aby ustały dwa rządy, t. j. Schleicherowski, ignorujący dawną P. K. R. a komunikujący się bezpośrednio z Warszawą, rozbite urzędy gospodarcze, które poza napisami, jakie zostały nad biurami lwowskiemi we Lwowie, nie funkcyonowały.

Chcąc ażeby P. K. R. w przyszłości mogła spełniać sprawnie swe zadania, musi się absolutnie zreformować cały dział handlowy. Ciało doradcze, które zorganizowano, musi mieć prawo zabierania głosu na plenum komisyi, gdyż inaczej jest tylko wygodnym parawanem dla niektórych referentów. Musi się zreformować cały Urząd przywozu i wywozu i powierzyć należy te funkcye wydziałom dla poszczególnych artykułów, aby nie narażać całe działy gospodarcze na przykre niespodzianki, zachodzące z powodu niezrozumienia ich potrzeb. Słowem, przenosząc się do Lwowa, po złączeniu agend obydwu rządów, P. K. R. powinna przeprowadzić te konieczne zmiany.

O ile dwory, idąc w myśl odezw, odstawiły już Zakładowi obrotu zbożem 50 procent obowiązkowego kontyngentu i nadal spełniają swe zobowiązania o tyle chłopi odmawiają wprost dostawy i dotychczas wpłynęło zaledwie 8 procent z chłopskiego kontyngentu. Usprawiedliwiają się że dawny lwowski Zakład obrotu zbożem nie zapłacił za dawne dostawy i pozostał winien niektórym komisyonerom po 100.000 kor. i wyżej.

Dawne osławione „Grossmenage Wirtschaft“, gdzie pozostał niemal cały niemiecko-żydowski personal p. Vesselego, wydaje swoje własne certyfikaty, czem zajęły się odnośne władze, przekładając sprawę ministerstwu wojny. Dotychczas jeszcze nie oddano P. K. L. tych zakładów przemysłowych, które intendantura oddać miała, jak chłodnie i masarnię, hodowlę drobiu i t. p. Mrożonego mięsa jest w Krakowie wiele, lecz niema go w jatkach. Od Warszawy zażądano dla potrzeb Lwowa mięsa mrożonego w czasie gdy z Przemyśla wysłano do Warszawy 20.000 kg. mięsa, którego Warszawa nie potrzebowała, śmieszne są to obrazki, lecz tragiczne zarazem ze względu na Lwów, który przez to ucierpiał.

Słowem, okres ząbkowania zadługo trwa w niektórych naszych gospodarczych państwowych instytucyach, gdzie należy wreszcie zrobić porządek, a przedewszystkiem usunąć dawny austryacko-żydowsko-centralowy system, który zbankrutował nawet w Wiedniu, gdzie go należycie pielęgnowano.

Z miasta.

WŁOSKA MISYA SANITARNA. Dziś o godz. 2 popoł. przybywa do Krakowa włoska misya sanitarna z b. pos. prof. Zamorskim, który, jak wiadomo został na początku wojny aresztowany przez władze austryackie i wysłany za karę na front włoski, skąd udało mu się zbiedz do Włoch. Prof. Zamorski był przed wojną redaktorem „Krak. Gazety illustr.“, która niebawem będzie wznowiona.

W skład misyi wchodzi 4 włoskich oficerów z majorem na czele, 40 włoskich żołnierzy, 5 polskich chorążych, 2 amerykańsko-paryskich kuryerów, 2 polskie damy z „Czerwonego Krzyża“, 60 b. austryackich oficerów i żołnierzy z żonami. Misya przywiezie z sobą 3 wagony materyału szpitalnego. Powitają ją prezydent miasta i prezydyum P. K. L.

PRZYJAZD AMERYKAŃSKIEJ MISYI ŻYWNOŚCIOWEJ. Dzisiaj o godz. 8 rano przyjechała do Krakowa z Warszawy amerykańska misya żywnościowa. Przedstawiciele jej w południe odbyli konferencye z P. K. L., w których wzięli udział referenci fachowi. Część misyi udaje się do Lwowa, druga część do Wiednia.

P. WŁADYSŁAW SEYDA, b. prezes Koła polsk. w Berlinie i prof. Dr Stanisław Grabski przybyli dziś z Warszawy do Krakowa. Celem przyjazdu jest uzyskanie porozumienia tutejszych stronnictw w sprawie obesłania Rady Narodowej, zwołanej do Warszawy na dzień 16 b. m.

ZJAZD APROWIZACYJNY DELEGATÓW MIAST GALICYJSKICH. Wczoraj odbył się w salach magistratu zjazd delegatów miast naszej dzielnicy w sprawach aprowizacyjnych. Obradom przewodniczył wiceprezes Związku miast galicyjskich prezydent J. K. Federowicz. W zebraniu wzięli udział obaj wiceprezydenci miasta J. Saro i K. Rolle, nadto pp. E. Kochański z Jasła, Dr. E. Dzierzyński i E. Szaynowski z Rzeszowa, J. Szolc i P. Kobiela z Białej, J. Chodorowicz z N. Targu, A. Ossoliński z Bochni, Z. Olszewski z Jarosławia, Inż. W. Szomek z Sanoka, Fr. Aywas z Wieliczki, Dr. Mutz i inż. Wowkonowicz z Tarnowa, Dr. J. Jugendfein z Krosna, J. Kostrzewski z Przemyśla. Wydział aprowizacyjny P. K. L. reprezentowali: Pp. poseł Grzędzielski i inż. Kucharski. Wiceprezydent Rolle i radca m. Dr. Wasung złożyli sprawozdanie z obrad zjazdu miast odbytego w Warszawie i przedstawili uchwały tamże zapadłe. Dyskusya toczyła się nad położeniem aprowizacyjnem miast naszych i nad środkami zaradczymi przeciw obecnym niedomaganiom. Omawiano w szczególności brak mąki, brak nafty i węgla, rozpatrywano pomoc aprowizacyjną, ofiarowaną przez Amerykę i obradowano nad sposobem rozdziału tejże. Po wyczerpującej wszechstronnej dyskusyi zjazd przyjął rezolucye przedstawioną przez Dr. Wł. Wassunga, która brzmi:

Zjazd delegatów Związku miast wyraża przekonanie, iż koniecznym jest przeprowadzenie jednolitej aprowizacyi w całej Polsce; w tym celu należy poddać jak najprędzej urzędy aprowizacyjne Komisyi Rządzącej Galicyi i Śląska pod bezpośrednią ingerencyę Ministerstwa aprowizacyi. Przy rozdziale żywności zakupionej z Ameryki, a przeznaczonej dla większych miast i okręgów przemysłowych powinien Związek mieć głos stanowczy. Celem uniknięcia bardzo znacznego podwyższenia cen chleba wskutek skupowania zboża poza kontyngentem po cenach wyższych, winien rząd, podobnie jak to obiecał uczynić w miastach Królestwa kongresowego, dopłacić i miastom galicyjskm różnice cen zboża z funduszów państwowych.

W końcu wybrano Komitet dla wykonania powziętych uchwał, w skład którego weszli: prezydent m. Krakowa J. K. Federowicz jako przewodniczący, radca m. Wł. Wasung, oraz pp. Fr. Aywas, P. Kobiela, E. Szaynowski, J. Kostrzewski jako członkowie.

CHLEB NA TYDZIEŃ BIEŻĄCY. Magistrat komunikuje: W dniu dzisiejszym wydano piekarzom mąkę do wypieku chleba kontyngentowego na tydzień bieżący. Chleb wydawać będą piekarnie rejonowe konsumentom począwszy od środy t. j. od dnia 15 stycznia b. r.

WYDAWANIE CHLEBA POZAKONTYNGENTOWEGO. Magistrat komunikuje: Zapasy zboża w kraju są na wyczerpaniu, a zanim pomoc aprowizacyjna z Ameryki nadejdzie, muszą być użyte zgodnie z rozporządzeniem rządu, przedewszystkiem na pokrycie zapotrzebowania kolei, przemysłu górniczego, naftowego i przedsiebiorstw przemysłowych. Aby w chwili tak krytycznej ludności chleba nie pozbawiać, magistrat polecił ze swoich drobnych zapasów wydać resztki mąki, zakupionej w swoim czasie po bardzo wysokich cenach. Mąka ta pokryje zapotrzebowanie na najbliższe 2 tygodnie. Chleb, wydawany będzie, jak dotychczas w piekarniach rejonowych po cenie 2 K. za 1 kg. od 15-go b. m. t. j. od środy począwszy. Różnica, wynosząca przeszło 600.000 K. tygodniowo, pokrytą ma być przez Polską Komisyę Likwidacyjną. Prezydyum nie traci nadziei, że rządowi polskiemu w Warszawie uda się w międzyczasie doprowadzić do porozumienia z misyą aprowizacyjną amerykańską i że z końcem bieżącego lub z początkiem przyszłego miesiąca, ludność otrzyma już mąkę pszenną amerykańską, ryż, owoce strączkowe, tłuszcze i inne artykuły, których zapasy nadeszły już do portów europejskich, skąd mają być przywiezione do Polski.

O TAŃSZY CHLEB. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, że magistrat zwrócił się do Komisyi likwidacyjnej o pokrycie różnicy ceny tych zapasów zboża, jakie się jeszcze w posiadaniu gminy znajdują, aby ludność mogła chleb z tego zboża pochodzący po możliwie najtańszej cenie nabywać.

RUCH OSOBOWY DO LWOWA. Z Przemyśla telegrafują: Ruch osobowy do Lwowa otwiera się z dniem 12 b. m., dwa razy dziennie.

POD ZNAKIEM ODWSZENIA. Epidemia tyfusu zmusza do przeprowadzenia porządku i odczyszczenia tramwajów, teatrów, kin, co musi się odbyć pod dozorem magistratu. Demokratyzacya tramwajowa, zniesienie klas i ścisk, panujący w wozach, przyczyniają się do roznoszenia wszy, które coraz częściej przynosi do domu ta publiczność, która była dotychczas wolna od tej plagi. Prezenta tego rodzaju otrzymuje się bardzo często także z dorożek nieodczyszczanych, a przedewszystkiem niekontrolowanych obecnie przez dawne organa nadzorcze. Dorożki często przewożą chorych, którzy nie chcą paradować karetką Tow. ratunkowego. Czas więc najwyższy, aby zrobić porządek w domach, lokalach publicznych, wytrzepać meble w kawiarniach, udostępnić kąpiele dla biednej ludności, a przedewszystkiem obdzielić ją mydłem, aby mogła częściej prać bieliznę, której ma tak niewiele.

O MANDATY DLA KOBIET W KRAK. RADZIE MIEJSKIEJ. Wczoraj o godz. 6 wieczorem po zgromadzeniu socyalistycznem w sali „Sokoła“, tłum kobiet zebrał się przed magistratem i wysłał delegacyę do prezydenta miasta. Ponieważ prezyd. Federowicz bawił właśnie w Grand hotelu, delegacya udała się do niego. Gdy przybył z nią do gmachu magistratu, przedstawiła mu żądanie natychmiastowego wprowadzenia do Rady miejskiej kilkunastu kobiet, poczem stawiała postulaty w sprawach aprowizacyjnych.

DZIECI KRAKOWSKIE WE LWOWIE. Wśród oddziałów, walczących pod Lwowem, pięknie zapisała się kompania asystencyjna studentów, pozostająca pod rozkazami kap. dr. W. Abłamowicza, licząca sto chłopców. W ostatnich walkach poniosła znaczne straty, zginął uczeń VII-mej klasy gimn. Jan Szopa, ugodzony pociskiem dum-dum, których używają Ukraińcy do naszych dzieci, jeden z takich doręczono redakcyi, który odesłaliśmy do P. K. L. W tej samej bitwie otrzymali ranny studenci: Bielikiewicz, Banach, wzięty jako ranny do niewoli, Borek, Gaździk, Marzec, Szaler i jeszcze trzech kolegów, których nazwiska zapomniał nasz informator.

Do obrony Lwowa garnęła się dzielnie dziatwa krakowska, komisya przyjmowała tylko starszych t. j. siedemnastoletnich, lecz wielu młodszych chłopców uciekło z domu by stanąć w obronie zagrożonej kresowej stolicy. Walczą pod Lwowem Warszawiacy i Poznańczycy, odeszły też dzieci śląskie, aby położyć kres zbrodniom hajdamackim.

LWOWSKIE NACZELNE KWATERMISTRZOSTWO pozbyło się dawnych obcoplemiennych dostawców i zupełnie dobrze obchodzi się siłami polskiemi, które uczciwie obsługuje polską armię. Sądzimy, że przykład ten znajdzie także naśladownictwo w Krakowie, gdzie ciągle pokutuje dawny, opiekuńczy duch Vesselego.

Spodziewać się należy, że w ogłaszanych dostawach siana wezmą udział faktycznie producenci, a nie dawni Finderzy, którzy opanowywali komisyonerstwa, ciesząc się opieką wszechwładnego intendanta i niedoszli kandydaci na ministrów.

Z ORGANIZACYI KRAWIECKIEJ W POLSCE. Przez dwa dni obradował w Krakowie pierwszy państwowy zjazd krawiecki całej zjednoczonej Polski, zwołany przez Kraj. Komitet gosp. cechów krawieckich w Galicyi. Na zjazd przybyło sporo delegatów ze wszystkich dzielnic Polski. Zjazd uchwalił wydawać polskie mody i kroje; wybrano specyalną komisyę artystyczną, która się ma zająć kształceniem uczni, oraz założyć Akademię dla majstrów, aby sztukę krawiecką ulepszyć. Co do spraw politycznych, to zostawiono zupełną swobodę co do partyjności, postanowiono jednak popierać kandydatów do Sejmu polskiego tylko z rzeszy rzemieślników chrześcijan. Obrady miały przebieg chwilami burzliwy, czego powodem był cechmistrz, który chciał zjazd zbojkotować, wydając ostrzeżenie, by delegaci na zjazd nie przybywali. W czasie obrad nadesłał list, celem nawiązania pertraktacyj, co zjazd z oburzeniem odrzucił.

W drugim dniu omawiano sprawę pisma zawodowego, uregulowano dla majstrów i robotników sprawę cennika i czas pracy, a nadto przyjęto statut org. Związku państwowego, połączonego z Kasą chorych dla majstrów. Pod koniec obrad wybrano komitet, który się zajmie zrealizowaniem uchwał. Do komitetu wchodzą członkowie z Poznańskiego, Warszawskiego i Galicyi. Następny zjazd odbędzie się w Warszawie. Wszelkich wyjaśnień i informacyj udziela „Gazeta Krawiecka“, Kraków, Mikołajska 24, Tel. Nr 3037. Komitet wybrał prezesem p. Górke.

GŁÓD GROZI SIEROTOM WOJENNYM. Musielibyśmy co niedzielę i święta urządzać kwiatki i kwesty po kawiarniach, aby pokryć najniezbędniejsze potrzeby schronisk sierocych, ratować od śmierci głodowej wdowy, którym wstrzymano zasiłki. Przecież naraz nieda się zlikwidować instytucyj które pomoc wojenna powołała do życia. Nie można na bruk uliczny wyrzucić tysięcy sierót i chorą dziatwę ze szpitalików a to dlatego tylko, że nie było czasu zająć się tą sprawą i objąć spadek po rządzie austryackim z dobrodziejstwem tak smutnych inwentarzy. Sieroty wojenne muszą otrzymać wstrzymane zasiłki, muszą się znaleźć fundusze do późniejszego rozliczenia się z rządem austryackim, który ciężar utrzymania sierót podjął się i dźwigać go dalej jest zobowiązany. Wogóle wstrzymanie akcyi zasiłkowej niespodziewanie wśród zimy może wywołać katastrofę, będącą na rękę tym, którzy potrzebują rozgoryczenia mas dla rozpętywania burzy.

GODNE NAŚLADOWANIA. Pisma wiedeńskie notują wiadomość pochodzącą z Budapesztu o zarządzeniach, jakie wydano dla obcych. Otóż do 24 godzin wszyscy obcy poddani i dawni uchodźcy wojenni powinni się postarać o pozwolenie na pobyt, usprawiedliwiając zamieszkanie. Ci, którym władze gminne odmówią pozwolenia, muszą w oznaczonym terminie miasto opuścić. Wydano także zarządzenie, że każdy obecnie przybyły musi po 24 godzinach wyłuszczyć powody zatrzymania się w mieście i uzyskać czasowe zezwolenie władz. Ci, którzy nie zdołali go otrzymać, będą wydalani.

U nas hotele i pensyonaty przepełnione, nie można pomieścić braci naszych z rodzinami uchodzących ze wschodniej części kraju, a w Krakowie osiadły sobie na stałe całe masy obcych, którzy powinni już byli dawno przestać nas objadać i powrócić do Wiednia, Gracu, Linza i t. p. Sądzimy, że sprawą tą zajmie się magistrat, przedkładając podobny do peszteńskiego wniosek radzie miejskiej.

PIERWSZY WYROK ŚMIERCI SĄDU DORAŹNEGO. Onegdaj przed sądem doraźnym odbyła się rozprawa przeciw Fr. Jentkowi o zbrodnię rabunku, popełnioną na osobie Wolfa Lipschutza w Dubiu — po ogłoszeniu sądów doraźnych. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał uznał Jentka winnym zarzuconej mu zbrodni i skazał go na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano na podwórzu przy ul. Montelupich w 3 godziny po ogłoszeniu.

NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH. W „Kuryerze Warszawskim“ ogłoszono spisy nazwisk kandydatów zgłoszonych na 21 list, postawionych w Warszawie. Między innymi występują na „gościnnych występach“ w Warszawie dwaj krakowscy żydzi Ozyasz Thon i dr. Ignacy Landau.

WIELKA KRADZIEŻ MĄKI. Przed kilku dniami skradziono z magazynów przy ul. Warszawskiej 41 worków mąki wartości 26 tysięcy koron. W tych dniach udało się wpaść policyi na ślad sprawców kradzieży. Aresztowano: 19-letniego Wł. Góreckiego, 26-letniego St. Poniedziała oraz Ludw. Krasowa. Nadto udało się policyi aresztować pasera w osobie niejakiego Leiba Steinera, właściciela piekarni, który za bezcen nabywał od bandytów zapasy mąki. Podczas rewizyi znaleziono u Steinera 3 fury żytniej mąki i 2 fury mąki pszenicznej. Ogółem skradziono 150 worków. Wartość skradzionych zapasów mąki wynosi 100 tysięcy koron. W sprawie tej zarządzono energiczne śledztwo.

Z Polski i ze świata.

PRZYSIĘGA KOBIECEJ LEGII OCHOTNICZEJ. Ze Lwowa donoszą: W niedzielę odbyło się w sali Sokoła-Macierzy złożenie przysięgi przez członków kobiecej Legii ochotniczej, ktora wyłonila się z milicyi kobiet. Rano o godzinie 9 oddział milicyi kobiecej pod wodzą por. Nawrockiego udał się do Bazyliki na nabożeństwo po którem powrócił do Sokoła. Tam do zebranych wygłosił gorącą mowę patryotyczną komendant miejskiej straży obywatelskiej kapitan Wit Sulimirski, poczem odebrał od członków Legii przysięgę żołnierską.

NASTRÓJ WŚRÓD LUDNOŚCI NA LITWIE. „Kuryer warszawski“ podaje następujące szczegóły od osoby świeżo przybyłej z Wilna: Wilno zalane jest przez żywioł rosyjsko-żydowski. Wychodzi kilka gazet bolszewickich, agitacya bolszewicka znajduje posłuch. W Wilnie odbywają się manifestacye bolszewickie. Nieliczny odłam wileńskiego P. P. S. tonie w morzu międzynarodówki. O 16 mil na wschód stoją wojska bolszewickie, przygotowane do zajęcia Wilna. O walce niema mowy, o ile nie przyjdzie pomoc z zewnątrz, ale taka pomoc, która potrafi szczerze ludowemi hasłami zjednać sobie miejscową ludność. Inaczej będzie ona przeciw wszelkiej interwencyi polskiej, którą dziś jeszcze powitałby ogół ludności życzliwie.

ŻYCZENIA DLA PREZYDENTA KONFEDERACYI SZWAJCARSKIEJ. Imieniem Komitetu Narodowego polskiego w Paryżu pp. Jan Modzelewski, delegat Komitetu i Piotr Kluczyński, komisarz dla spraw zagranicznych polskich, złożyli życzenia na Nowy Rok prezydentowi konfederacyi szwajcarskiej, panu Gustawowi Adorowi.

POLONICA U OBCYCH. W Berlinie, nakładem firmy Otto Dreyer, ukazała się w języku niemieckim w tłomaczeniu J. P. Ardeshaha książka W. St. Reymonta: „Z ziemi chełmskiej“ p. t. „Im Chelmer Land“.

„MASKI“. Zeszyt 35 przynosi cykl ostatnich poezyj niedawno zmarłego w Szwajcaryi poety Tadeusza Nalepińskiego, dalszy ciąg powieści Kaz. Tetmajera „Walka“, trzy sonety d'Anunzia, oraz dalszy ciąg pierwszego aktu ogłoszonej z papierów pośmiertnych „Komedyi cnoty i miłości“ J. A. Kisielewskiego. W części satyrycznej wiersze Leona Chrzanowskiego z rysunkiem J. Pinkasa („Paskarz“), oraz wypracowanie piśmienne w gabinecie St. Nowińskiego z karykaturą Ign. Daszyńskiego, rysowaną przez Kaz. Sichulskiego. W przeglądzie p. K. Irzykowski zdaje sprawę z nowości teatru krakowskiego, a prof. Tad. Sinko kreśli w dalszym ciągu obraz „teatru Wyspiańskiego po dziesięciu latach“. Urozmaiconą treść literacką zdobią liczne rysunki i reprodukcye Norwida, Hoffmanna, Wyspiańskiego, Raszki i in.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne T. O. odbędzie się we środę dnia 15 stycznia, (a nie 8 jak pierwotnie zapowiedziano) o godz: 6 wieczór w sali Tow. Rolniczego, plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykład p. Stefana Ziobrowskiego pod tytułem: „Miasta, ogrody i ogródki działkowe“.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B. l. 39) odbędą się następujące wykłady: w poniedziałek [illegible] m. o godz. 5 po południu Hub. Rostworowski: Kant a problem religijny, zaś o godz. 7 wiecz. red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Schopenhauera; we wtorek 14 b. m. prof. dr. Józef Flach: Współczesne wizerunki polityczne (1. Wilson); we środe 15 b. m. prof. dr. Mich. Janik: Radykalizm ducha w poezyi Słowackiego; we czwartek 16 b. m. prof. A. E. Balicki: Twórczość Rydla na tle epoki; w piątek 17 b. m. dr. Henr. Raabe: Dzieje życia (z obrazami świetlnymi); w sobotę 18 b. m. prof. dr. Józ. Reiss: Muzyka włoska (z ilustr. muz.). — Wstęp 80 h., dla uczącej się młodzieży 50 h. Początek o godz. 7 wieczór.

KONKURS. Celem obsadzenia posady adjunkta przy katedrze elektrotechniki w szkole politechnicznej we Lwowie, ogłasza rektorat tej szkoły konkurs z terminem wnoszenia podań do końca stycznia 1919 r. Do tej posady przywiązana jest stała roczna płaca w kwocie 2.400 K., dodatek aktywalny 960 K. rocznie i uprawnienie do 3 dodatków 3-letnich po 300 K., oraz do dodatku wojennego i ewentualnie innych dodatków. Kandydaci winni przedłożyć rektoratowi podanie wystylizowane do grona profesorów szkoły politechnicznej we Lwowie. Bliższych szczegółów co do rodzaju zajęć i obowiązków adjunkta udzieli na żądanie rektorat szkoły politechnicznej.

NEKROLOGIA.

† Zofia Kościesza Wrońska, żołnierz Wojsk Polskich I. Baonu II. komp. szturmowej, raniona w walce w Zboiskach dnia 27 grudnia z. r., zmarła z odniesionych ran dnia 3 stycznia b. r. we Lwowie, przeżywszy lat 20. Odznaczała się niezwykłą odwagą. Szła w pierwszym szeregu szturmowej kompanii, w zapamiętaniu, oddaniu sprawie zupełnem. Przeszytą kulami i upadającą, opadli hajdamacy. Z pod ich kolb wydartą, pół żywą, unieśli towarzysze broni, lecz życia jej już nie można było ocalić.

† Janina Prus Niewiadomska, poległa śmiercią bohaterską od kuli hajdamackiej na posterunku podczas opatrywania rannych w bitwie na Persenkówce dnia 6 stycznia b. r. Przeżyła lat 24.

NADESŁANE.

Zawiadomienie od Cechu krawieckiego w Krakowie.

Z początkiem stycznia b. r. odbywał się w Krakowie Wiec krajowy Cechów krawieckich, zwołany przez rzekomy Krajowy Komitet gospodarczy cechów krawieckich w Krakowie.

Wiec obradował przez dwa dni. Burzliwe jego obrady spełzły na niczem z powodu nietaktownego i narzucającego się wystąpienia Panów Górki i Morawskiego.

Skutkiem tego zapadła na wiecu uchwała, unieważniająca zjazd ten, ujęta w formę protokołu, podpisana przez uczestników Zjazdu. Protokół ten, nadesłany do naszego Cechu, w którym równocześnie zawarta jest prośba, byśmy zwołali Wiec Cechów Krawieckich całej Zj[illegible] Polski, opiewa:

PROTOKÓŁ.

Kraków, dnia 6 stycznia 1919 r.

Delegaci, uproszeni przez Krajowy Komitet Gospodarczy Cechów Krawieckich w Krakowie, który dziś nie istnieje, po dwudniowych obradach, które spełzły na niczem, bo zerwane zostały przez Delegatów, biorących udział na Zjeździe, z powodu Panów Gorki i Morawskiego, którzy nie chcieli dopuścić do dalszych obrad przez osobiste swoje widzimisię względnie narzucanie swoich niecnych zapatrywań, bo chcieli tylko oni być w prezydyum a nie zdobyli sobie zaufania Zjazdu. Delegaci na były Zjazd unieważniają go w całości. Wszyscy apelują jednogłośnie, ażeby jaknajprędzej zwołać ponowny Zjazd Cechów Krawieckich całej Zjednoczonej Polski, prosząc, aby zwołaniem tego Zjazdu zajął się Cech Krawiecki w Krakowie. Unieważnienie uchwał byłego Zjazdu potwierdzają własnoręcznymi podpisami.

Kissel, przewodniczący (urządzający Zgromadzenie krawców w Częstochowie), Marya Schnaydrowa, J. Wójcik, Jan Czort, Wiktor Dobrowolski, Aniela Wandyga, Piotr Kaliński, Józef Bross, Jan Włoch, Grzegorz Ząbczyński, Wawrzyniec Bednarski, Mikołaj Kurza, Antoni Adamek, W. Filipkiowicz, Jan Dohnal.

Podając powyższy protokół do powszechnej wiadomości, zastrzegamy się przeciw płatnym ogłoszeniom, zamieszczanym po pismach przeciw nam, a uwłaczającym powadze naszego Cechu.

Na zarzut podniesiony przeciw Starszemu naszego Cechu, p. Szufie, że nie wydał sztandarów na nabożeństwa, odprawione na pomyślność rzekomego „Zjazdu“, odpowiadamy, że na żądanie ludzi niekompetentnych i dla Cechu naszego wrogo usposobionych, Starszy Cechu nie miał obowiązku wydawać sztandarów.

Zwołanie Zjazdu Cechów Krawieckich całej Zjednoczonej Polski obwieścimy w najbliższym czasie.

Kraków, dnia 10 stycznia 1919 r.

Ludwik Szufa m. p.
Starszy Cechu krawców w Krakowie.

---

†

KAROL NIKLAUS

obywatel m. Krakowa

przeżywszy lat 74, po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarł dnia 11-go stycznia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarz, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dn. 14-go b. m. o godzinie 10 przed południem.

Osobnych zawiadomień nie rozsyłana.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Plac Szczepański l. 9.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarz. [illegible]